

FRANCUZ STEROWAŁ DRONEM NAD ELEKTROWNIĄ BEŁCHATÓW. GROZI MU 5 LAT WIĘZIENIA

Do pięciu lat więzienia grozi obywatelowi Francji, który sterował dronem nad obiektami Elektrowni Bełchatów bez wymaganej zgody administratora obiektu. Mężczyzna tłumaczył, że pracuje dla telewizji i realizuje materiał o szkodliwości elektrowni węglowych.

Jak poinformowała w czwartek PAP Iwona Kaszewska z bełchatowskiej policji, w środę po południu oficer dyżurny otrzymał zgłoszenie, że nad obiektem Elektrowni Bełchatów zauważono drona, który filmuje okolicę. Podejrzewano, że takie działanie może być nielegalne.

Na miejscu policjanci ustalili, że dronem steruje 35-letni obywatel Francji, któremu towarzyszyli dwaj mężczyźni. Francuz chciał nagrać okolicę nad Elektrownią Bełchatów. Kiedy wylegitymowano pilota, okazało się, że nie ma on licencji na kierowanie dronem ani pozwolenia na filmowanie w tym miejscu.

Mężczyzna tłumaczył, że pracuje dla francuskiej telewizji publicznej i realizuje materiał dotyczący szkodliwości elektrowni węglowych. W tym celu odwiedza różne newralgiczne, jego zdaniem, miejsca. Tłumaczył, że nie wiedział, iż wleciał w strefę zamkniętą.

Francuz usłyszał zarzut przestępstwa z Ustawy Prawo Lotnicze. Kaszewska przypomniała, że za wykonanie lotu przy użyciu statku powietrznego i naruszenie zasad dotyczących ruchu lotniczego obowiązujących w obszarze, w którym lot się odbywa, grozi do pięciu lat pozbawienia wolności.